

**Barbara Morawska-Nowak,
Zbigniew Wójcik, Janusz M.
Ślusarczyk, Antoni Kleczkowski,
Julian Dybiec**

**Dyskusja po referacie Janusza
Ślusarczyka "Badania naukowe i
ochrona przyrody w działalności
Polskiego Towarzystwa
Tatrzańskiego w latach 1873-1950"**

Prace Komisji Historii Nauki Polskiej Akademii Umiejętności 8, 160-163

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

we prowadzone bądź wspierane przez Towarzystwo, choć oczywiście nie tak szerokie jak realizowane przez wyspecjalizowane instytucje naukowo-badawcze, wniosły oczywisty i niepodważalny wkład w rozwój nauki polskiej. Działania na niwie ochrony przyrody doprowadziły do uratowania i zachowania przyrodniczego dziedzictwa Karpat dla przyszłych pokoleń i jednocześnie rozpoczęły okres zorganizowanej ochrony przyrody na ziemiach polskich.

W chwili obecnej, na początku XXI wieku, dziedzictwo kulturowe Towarzystwa Tatrzańskiego jest widoczne wszędzie: w dolinach, górach, na szczytach, w parkach narodowych i rezerwach przyrody a także w bibliotekach i archiwach naukowych. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie stało się nieodłączną częścią składową narodowego dorobku kulturowego.

Dyskusja po referacie Janusza Ślusarczyka:
Badania naukowe i ochrona przyrody w działalności Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego

Barbara Morawska-Nowak:

Na kanwie tego referatu chciałam Państwu przypomnieć, że Polskie Towarzystwo Tatrzańskie zostało reaktywowane i działa już od początku 1989 roku. Wróciło też do swoich wydawnictw. Wychodzą „Wierchy” i wychodzi „Pamiętnik”. Wyszło już 12 nowych tomów „Pamiętnika”. Ostatni tom jest poświęcony 50-leciu Tatrzańskiego Parku Narodowego, gdzie zebraliśmy artykuły o historii działalności tej instytucji.

Zbigniew Wójcik:

Ja mam trochę inny obraz tej sytuacji, którą nam Pan tu nakreślił w swym referacie. Moim zdaniem zasługi naukowe Towarzystwa polegają przede wszystkim na tym, że miało ono dwa wydawnictwa o dużym znaczeniu. To było ważne miejsce dla tych wszystkich, którzy byli zainteresowani badaniami gór i przyrody. Było to znakomite miejsce, bo nie tylko drukowano, ale też za to płacono. Druga sprawa: Towarzystwo korzystało ze współpracy tak zwanych „ludzi luźnych”, głównie chorych na płuca, którzy przyjeżdżali do Zakopanego się leczyć, a mieli zainteresowania naukowe. Było ich stosunkowo dużo i mieli na miejscu oparcie w Muzeum Tatrzańskim, a pieniądze na badania otrzymywali z Komisji Fizjograficznej Akademii Umiejętności. Było też duże zaplecze pracowników Uniwersytetu Jagiellońskiego czy ludzi związanych z Akademią Umiejętności, którzy mieli zainteresowania naukowe problematyką Tatr.

Działalność Towarzystwa w zakresie ochrony przyrody jest bardzo różna. Gdy w roku 1902 inż. Walerian Cieślewski wystąpił z projektem budowy kolejki na Świnicę, uzasadniając to koniecznością zwożenia granitu czy zwożenia siana, to bardzo poparł to przewodniczący Władysław Szajnocha i Towarzystwo się w tę akcję zaangażowało. W gronie „ludzi luźnych” podjęto później organizację Sekcji Ochrony Tatr, wzięto na przewodniczącego Pawlikowskiego, bo był to autorytet ogromny. Zarząd Towarzystwa to zaakceptował, ale nie zrobił nic więcej. Gdy w latach 30. pojawiła się sprawa budowy kolejki na Kasprowy Wierch, to Towarzystwo było temu najmniej przeciwne. Sprzeciwiali się inni, przede wszystkim Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika. Nie mam tu zatem w sprawie udziału Towarzystwa w ochronie przyrody tak entuzjastycznego stanowiska jak Pan, ale oczywiście bardzo dobrze, że Pan to wszystko wyciągnął i opracował.

Janusz Ślusarczyk:

Towarzystwo Tatrzańskie prowadziło samodzielnie badania naukowe, współpracowało z innymi instytucjami, głównie Akademią Umiejętności i jej Komisją Fizjograficzną, Uniwersytetem Jagiellońskim, także Galicyjskim Towarzystwem Leśnym i innymi organizacjami, wreszcie współpracowało z konkretnymi uczonymi. Organizowało samo badania lub je zlecało, wszystkie były planowane z dużym wyprzedzeniem, w grę wchodziły także kwestie finansowe czy organizacyjne. Z pomocy owych „ludzi luźnych” praktycznie nie korzystano, nawet ze względów czysto praktycznych, nie wiedziano przecież, kto przyjedzie do Zakopanego na leczenie ani czy jego stan pozwoli na podjęcie prac badawczych. Jeśli chodzi o plan kolejki inż. Waleriana Dzieśleńskiego, to Towarzystwo na początku go poparło, ale wycofało się szybko, a jego Sekcja Ochrony Tatr była głównym orędownikiem zaniechania budowy. W przypadku kolejki na Kasprowy Wierch przeciwna opinia PTT była jednoznaczna. Oba te przypadki były jednymi z bardzo wielu, w jakie zaangażowało się Towarzystwo na niwie ochrony przyrody gór. Działo niezwykle aktywnie, czego najlepszym dowodem jest mianowanie jego Sekcji Ochrony Tatr i jej następczyni oficjalnym Delegatem Państwowej Komisji Ochrony Przyrody (później PROP) na całe Karpaty.

Zbigniew Wójcik:

Dorzucę tu jeszcze, że w sprawie kolejki na Kasprowy Goetel był już bardzo powściągliwy. W roku 1933 Goetla utracili w Ministerstwie jako wybranego rektora Akademii Górniczej i bał się już wtedy podejmować dalsze działania i dlatego był ostrożny.

Antoni Kleczkowski:

Jako zażarty dyskutant pozwolę sobie wystąpić mimo spóźnionej pory, chociażby krótko.

Po pierwsze chciałbym sprostować, że Bobkowski nie był związany z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego tylko z Ministerstwem Komunikacji. Bobkowski był zresztą tym, który uczył jazdy na nartach razem z Zagórskim moją matkę, gdzieś około 1910 roku.

Ogromnie ważną rolę w dewastacji Tatr odegrało z jednej strony hutnictwo – z drugiej wyrąb lasów, który groził wylesieniem gór. Skutkiem było wprowadzenie w Tatrach monokultury leśnej.

I jeszcze jedną rzecz chciałbym dorzucić z mojego własnego żywota. W okresie panowania nad geologią profesora Bolewskiego powstała idea utworzenia archiwum geologicznego i przedruków artykułów geologicznych z różnych źródeł. Powierzono mi w tym dwa zadania: przedruki z „Pamiętnika Fizjograficznego Warszawskiego” i „Chemika Polskiego”. W publikacji pominięto najpierw moją skromną osobę na rzecz profesora Kamińskiego, ale potem to sprostowano. Ale w związku z tym była też koncepcja przedruków artykułów geologicznych z „Pamiętnika PTT”. Nie zrealizowano tego, a ja przy tej okazji straciłem kilka moich roczników „Pamiętników”, które pewnie spalono w Polskim Towarzystwie Geologicznym, gdy Bolewski przestał w nim władać. Ja straciłem te tomy z mojego dziedzictwa po Kleczkowskim, też Antonim.

Przeżywamy teraz pewien renesans badań nad Tatrami. Ja zajmuję się tylko pewnym wycinkiem. W ostatnim czasie wykonano bardzo interesujące badania hydro-geo-chemiczne, które wykazały mnóstwo anomalii metali, takich jak srebro, złoto w wodach. Trzeba by to powiązać z tym dawnym hutnictwem, czego niestety doktorantka, której pracę ostatnio recenzowałem nie zrobiła. A historią można wspomagać współczesne badania.

Towarzystwo Tatrzańskie zasłużyło się tym, że zwróciło uwagę na to, że Tatry Polskie to jest obszar tylko 150 km², czego nie chcą uwzględnić twórcy megalomańskich projektów w rodzaju organizacji olimpiad i innych wielkich przedsięwzięć.

Janusz Ślusarczyk:

Hutnictwo rozwijające się w Tatrach, zwłaszcza hamernie kuźnicze prowadzone kolejno przez Homolacsów, Eichborna i Pelza doprowadziły do wielkich zniszczeń zwłaszcza wśród lasów tatrzańskich. Wyrąbывano całe stoki, na miejsce drzewostanu naturalnego sadzono świerk, bo szybko rósł. W rezultacie ta monokultura była bardzo podatna na ataki szkodników i wpływ warunków naturalnych. Przepisów lasowych praktycznie do końca XIX wieku nie było, inne

zarządzenia nie były przestrzegane. Sytuacja zmieniła się na lepsze wraz z przejściem znacznych części Tatr przez Zamoyskiego. Na łamach „Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego” ukazało się kilka artykułów, m.in. pióra Franciszka Czernego i Gustawa Lettnera traktujących o zagrożeniach związanych z nadmiernym wyrębem lasów górskich. Towarzystwo Tatrzańskie współpracowało z Galicyjskim Towarzystwem Leśnym we Lwowie w kwestiach ochrony lasów karpackich, prowadziło także przez wiele lat akcję badania nad zalesianiem i same zalesiania w poszczególnych pasmach.

Julian Dybiec:

Poruszę tu krótko dwie sprawy.

Pierwsza dotyczy niszczenia lasów w związku z hutnictwem, organizowaniem hamerni, które wymagały paliwa, a potem budowy cegielni. Podobnie zdestawowano lasy w Żywieckim. Teraz przy panującej biedzie w Beskidach las stał się dla niektórych chłopów jedynym źródłem dochodów, które daje od razu duże pieniądze. Trzebi się lasy w takim stopniu, że wkrótce doprowadzi to do klęski. W Beskidach teraz aż się roi od prywatnych tartaków przerabiających to drewno.

Druga sprawa to projekty przemysłowego wykorzystania Tatr. Do projektów uprzemysłowienia Galicji przygotowywanych przez Wydział Krajowy niektórzy usiłowali też wciągnąć Tatry. Wiele w zapobieganiu temu zrobiło nie tyle Towarzystwo, ile publicystyka. Te publikacje w gazetach i czasopismach stworzyły taką aurę, że ograniczono te plany.

Janusz Ślusarczyk:

Niestety od kilku lat można zaobserwować powrót rabunkowej gospodarki leśnej w Beskidach i tzw. „dzikich” wyrębów. Traci na tym drzewostan, negatywny wpływ widoczny jest także na niszczonych stokach górskich. Można powiedzieć, że jest to powrót sytuacji z drugiej połowy XIX wieku.

Jeśli chodzi o miejsce Tatr w planach uprzemysłowienia Galicji to były osoby, zarówno związane, jak i nie z Wydziałem Krajowym, które dostrzegały bardziej lub mniej realne szanse ich wykorzystania. Wiele w przypadku zagrożenia przyrody zrobiła publicystyka, jak to miało miejsce na przykład w przypadku kolejki na Świnicę. Autorzy piszący na te tematy nie zawsze byli związani z Towarzystwem, w przeważającej liczbie, zwłaszcza z poza Galicji, nie mieli wiele, a jeszcze częściej nic wspólnego z Towarzystwem Tatrzańskim. To, gdzie tylko mogło, starały się wykorzystać ówczesne media do poparcia swych spraw.